

Gdzie Tak Pięknie?

Łona i Webber

Zmiany widzę u siebie, oto ich przebieg
Myślałem dotąd, że wiem gdzie żyję – otóż nic nie wiem
Coraz słabiej znam rodaków profil
W tym kraju pragmatyków ze skłonnością do filozofii
Wszystko mi się chyli, jeszcze się dochyla
Bowiem czego mi by nie mówili – słyszę jeden wyraz
Kolejki, spędy, stypy czy biby
Wszędzie jedno słowo jak zaklęcie: "Gdyby"
Czemu "gdyby" akurat na Boga, kiedy
Tyle jest słów co mają jakiś styl, jakiś powab
Co nie dadzą ci tutaj tak zemrzeć bez skrzydeł
Takie nie przymierzając "hejże" albo "na pohybel"
Nie wiem, może to przez tę pisownię słabo gra
Podpowiem, że w obu wyrazach samo "h"
Mniejsza, tu proroków nie chcą fałszywych
Mój kraj już wybrał i poszedł w "gdyby"

Wprawdzie horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"

Horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"

I słyszę w każdym miejscu, na każdej drodze:
"Ech, gdyby to się dało jakoś obejść"
"Gdyby on nie plótł takich bredni, że strach"
"Gdybym była młodsza, to pewnie, że tak"
"Może sprawy, jakie bym wzniecił w moim życiu wszawym
Gdyby Szczecin leżał bliżej Warszawy"
"Pewnie bym poszedł, gdyby nie te moje dolegliwości"
"Gdyby tu było przedszkole w przyszłości"
"Gdybym nie wyprzedzał tak na łapu-capu"
To akurat "gdyby" z zaświatów
"Gdybym przeczytała przepis zanim to odcedzę"
"Gdybym nie uciekł, gdybym wiedział, jak mu odpowiedzieć"
"Gdyby nie kurwa klęska po klęsce"
"Gdyby oni na górze mieli przeżyć za moją pensję"
"Gdyby nie te ruski, gdyby nie te żydy"
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"

Wprawdzie horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"
Horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"

Armia "gdyby" stoi u bram, ja czuję się jak jeniec
Bo to już nie atak, ale oblężenie i
To wszystko co by mogło proste być
Krzywi się do granic, bo rodacy rozgdybani jak dziadowski bicz

Tak ochoczo już zaczęli przypuszczać
Że zastygają nieruchomo z "gdyby" na ustach
Gdzie: dwóch Polaków, trzy poglądy, a włos jeden
I dzieli go na cztery, pięć, sześć, siedem
Czy ile tam wyjdzie tych części
A gdyby każde niewykorzystane "gdyby" miało się zemścić
Jak gdyby każde "gdyby" lśniło złotem
Fanatycy wymówek, miłośnicy hipotez
A gdyby choć na chwilę z kursu zboczyć
I wziąć słowo, co ma więcej pulsu, więcej mocy
Życia gdyby nieco tchnąć w te ospałe tryby
Gdyby choć na chwilę - właśnie, "gdyby"

Wprawdzie horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"
Horyzonty tu nie najszersze, marne gusta
(Ale) Gdzie tak pięknie potrafią przypuszczać?
Gdzie takie dzikie tłumy drogą fantazji szłyby?
Cały mój kraj zamknięty w "gdyby"